

INFORMACJA PRASOWA



Samochodowe zwyczaje Polaków – „Po co nam autostrady?”

Średnio o 33% spadła liczba TIRów wjeżdżających na autostrady.

Wprowadzony w lipcu na polskich drogach system elektronicznego poboru opłat „viaTOLL” (potocznie e-myto) miał usprawnić i ułatwić przejazd po drogach płatnych samochodom ciężarowym. Tymczasem znaczna część z nich, szukając oszczędności, zamiast płacić za przejazd po płatnych drogach wolała wjechać do miast.

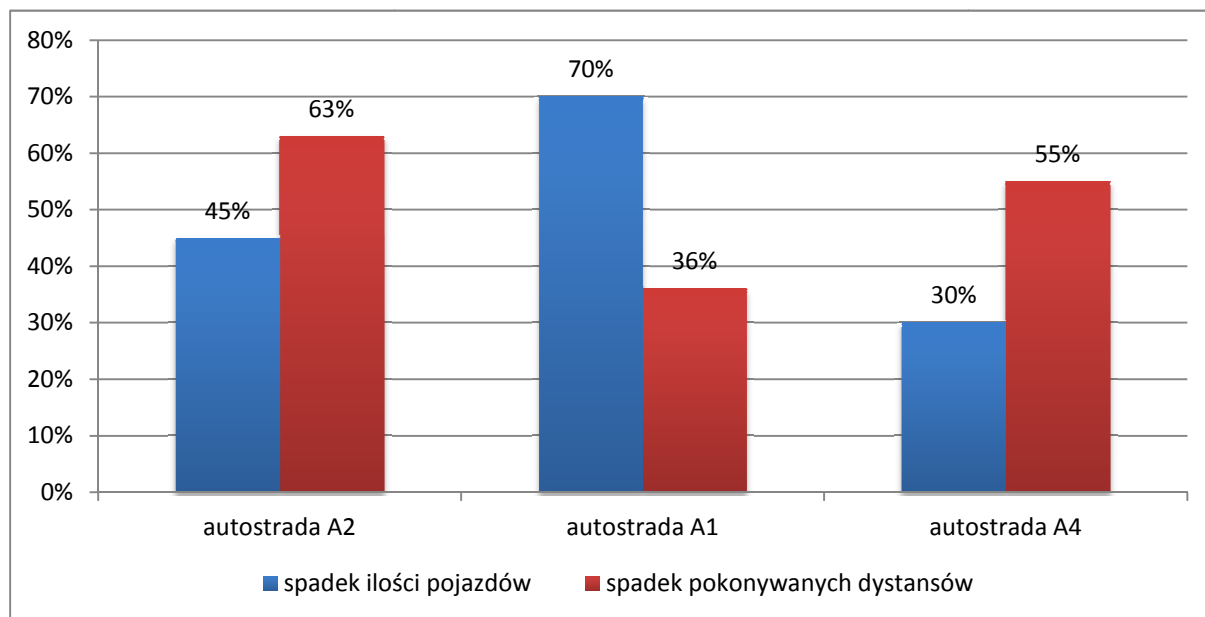
Wystarczyło porównać pierwszy miesiąc funkcjonowania e-myta z sytuacją do czerwca b.r., w którym jeszcze nie obowiązywało i od razu widać, iż ruch z płatnych autostrad przeniósł się na stare i tak już zatłoczone drogi i obwodnice miejskie.

Z analiz Data System Group, przeprowadzonych na bazie kilku tysięcy pojazdów, dla których firma świadczy usługi monitoringu, wynika, że liczba pojazdów ciężarowych wjeżdżających na autostradę A2 zmniejszyła się o 45%, przy czym dystans przez nie przejeżdżany spadł aż o ponad 63%. Na autostradzie A4 nie wygląda to lepiej – liczba pojazdów spadła w ciągu miesiąca o 30% a dystans o 55%. Na autostradzie A1 przejechana przez TIRy odległość spadła o 36,6% natomiast liczba pojazdów wjeżdżających na A1 zmniejszyła się drastycznie aż o 70%.

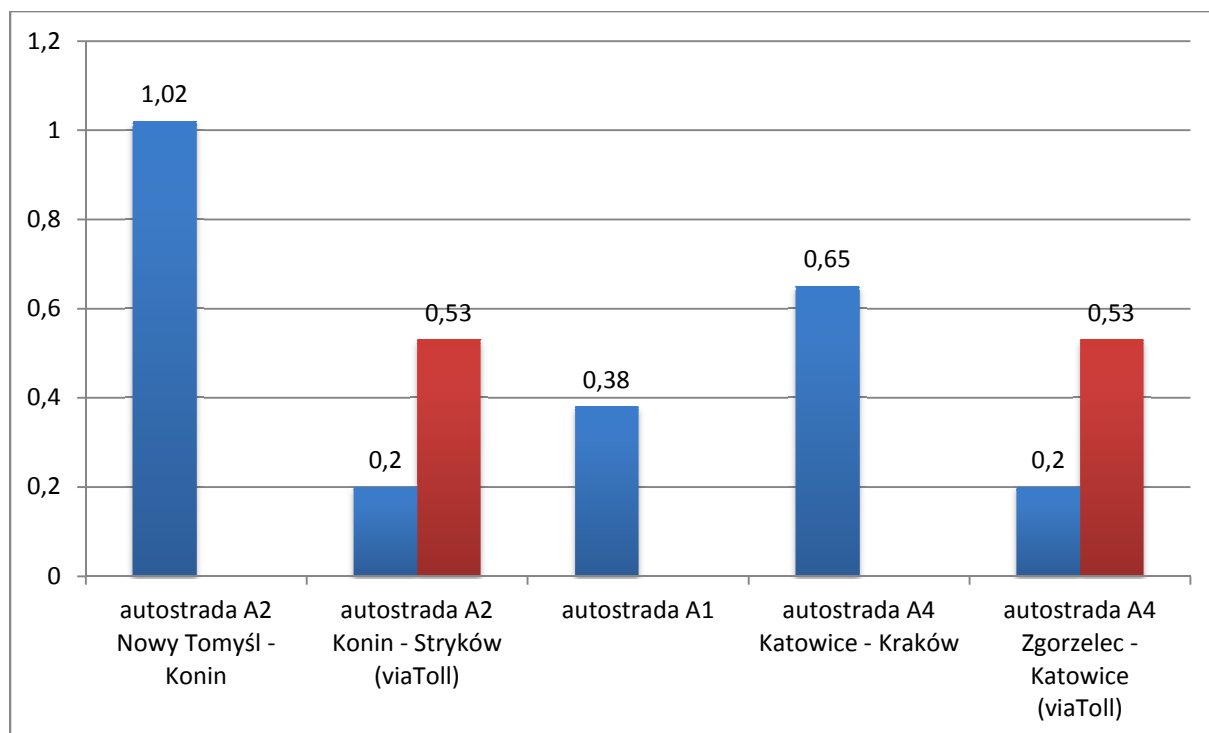
- Nie byliśmy zaskoczeni wynikiem badań. To zrozumiałe. Przewoźnicy są nieustannie obciążani nowymi opłatami, najnowsze to e-myto, czyli opłaty za przejazd państwowymi autostradami i wybranymi drogami szybkiego ruchu. Do tego, dla aut ciężarowych wróciły opłaty za prywatne autostrady. Co więcej, są one wyższe od ustalonych przez Państwo stawek na autostradach państwowych – a gdzieś oszczędności trzeba szukać. Koszty utrzymania floty są i tak bardzo wysokie, a kolejne opłaty tylko pogarszają sytuację- komentuje Tomasz Waligóra, prezes Data System Group.

Cierpią na tym wszyscy: mieszkańcy dużych miast ponieważ obwodnice i główne arterie są dodatkowo zatłoczone przez TIRy, mieszkańcy małych miejscowości ponieważ znacząco wzrósł ruch ciężkich pojazdów przed ich domostwami. Dostyc mają również kierowcy ciężarówek. Zaczął się rok szkolny - korki na drogach są więc ogromne. Dodatkowo wszędzie

trwają remonty, a stan dróg jest taki jak wszyscy wiemy. Problemy się więc kumulują – dodaje Prezes.



Rysunek 1 – Spadek ilości pojazdów ciężarowych oraz pokonywanych przez nie dystansów na autostradach A1, A2, A4



Rysunek 2 – koszt przejazdu (w zł netto za km) autostradami A1, A2, A4 z podziałem na odcinki prywatnych autostrad i autostrad obsługiwanych przez system viaToll (stawka zależna od wielkości auta oraz normy EURO od 0,20 zł do 0,53 zł)

System e-myta obejmuje obecnie sieć 1 560 km dróg państwowych. Stawki za opłaty wynoszą od 0,20 zł do 0,53 zł za kilometr autostrad i dróg ekspresowych oraz 0,16 zł do 0,42 zł za kilometr dróg krajowych. Dla porównania przejazdy prywatnymi autostradami które były dotychczas dla posiadaczy winiet bezpłatne (Państwo zwracało koszt przejazdu), kosztują obecnie od 0,38 zł netto za kilometr na autostradzie A1, przez 0,65 zł netto za kilometr na autostradzie A4 (odcinek Kraków – Katowice) do 1,02 zł netto na autostradzie A2 (odcinek Nowy Tomyśl – Konin) - są więc wyższe niż opłaty ustalone przez GDDKiA i obowiązujące w systemie viaToll na drogach państwowych. Anulowanie winiet i wprowadzenie odpłatności za każdy przejechany kilometr spowodowało, że branża transportowa omija teraz prywatne autostrady szerokim łukiem, wybierając alternatywne, najczęściej bezpłatne odcinki.

Jeżeli już ktoś korzysta z płatnych dróg, stara się swój przejazd skrócić do niezbędnego minimum, jak najszybciej zjeżdżając z płatnej drogi. Stąd zaobserwowane duże spadki pokonywanych dystansów – tłumaczy Prezes.

Kierowcy aut ciężarowych najbardziej skrócili swoje przejazdy autostradą A2 bo aż o ponad 63%. W szczególności omijany jest prywatny odcinek Nowy Tomyśl – Konin na rzecz tzw. „starej dwójki” (obecnie droga nr 92 Pniewy – Poznań - Konin). Najmniejszy spadek pokonywanych dystansów jest na autostradzie A1 tylko o 36% jednak na tej drodze najbardziej zmniejszył się ruch pojazdów ciężarowych (o 70%) więc w efekcie praktycznie zniknęły z niej tzw. TIRy.

Wypacza to sens budowy i utrzymywania autostrad, które miały kanalizować ruch pojazdów, wyprowadzać go z miast, miasteczek i dróg lokalnych, podnosić bezpieczeństwo uczestników ruchu. Do tego na wymienionych prywatnych autostradach nie obowiązuje system e-myta viaToll co dodatkowo utrudnia i komplikuje korzystanie z nich.

Warto aby prywatni właściciele odcinków autostrad zastanowili się nad dostosowaniem cen przejazdu do ustanowionych stawek przez GDDKiA na państwowych autostradach, ponieważ mogą one nadal świecić pustkami, tak jak się to dzieje obecnie – komentuje Tomasz Waligóra, prezes Data System Group.

Zwiększające się koszty przejazdu oraz nieustająco rosnące ceny paliw powodują ciągły wzrost kosztów transportu, a to niestety skutkuje zwiększeniem cen w sklepach. Miało więc być łatwiej, sprawniej, a niestety wyszło jak zwykle... Wszyscy więc odczuwamy skutki wprowadzania opłat dla pojazdów ciężarowych - dodaje Marta Olipra, kierownik ds. Marketingu i PR Data System Group.